

# Tomaszewski, Jerzy

---

"Social and political history of the Jews in Poland, 1919-1939", Joseph Marcus, Berlin [etc.] 1983 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 75/3, 622-624

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

itd., pytania można mnożyć, wszystkie one w takiej lub innej formie zawarte są w omawianej książce. Na żadne z nich autor nie próbuje dać definitywnej odpowiedzi pozostawiając je osądowi czytelnika.

Dodatkowym walorem książki są starannie dobrane ilustracje harmonizujące z tekstem, uzupełniające go. W związku z ilustracją trzecią (szkic ołówkowy nieznanego autora) wspomnieć warto, iż wymieniony na podstawie listu Leonida Bolszakowa rysownik Aleksander Czernyszew znany jest z reprodukowanego kilkakrotnie w polskich wydawnictwach rysunku ołówkiem „Taras Szewczenko wśród polskich zesłańców w Orenburgu”, przedstawiającego grupę 11 zesłańców, w tym 9 Polaków<sup>4</sup>. W kolejnym wydaniu książki sprostować by należało, iż „Nowoje wriemja” to nie czasopismo, lecz gazeta (s. 305), a wspomniany na s. 186 „płow” to oczywiście pilaw oraz uzupełnić odsyłacze 39 do rozdziału 4 i 4 do rozdziału 5.

Na marginesie omawianej literatury i zaginionych zbiorów archiwalnych, w tym spuścizny po Tomaszu Zanie, dodać trzeba, iż w tomiku pt. „Żywot i korespondencje Tomasza Zana” wydanym w 1863 r. w Krakowie „staraniem i nakładem” redakcji „Wieńca” znalazła się część jego listów, w tym list do M. Puttkamerowej i do Fr. Malewskiego, które autor cytuje ze zbiorów rękopiśmiennych Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie (zob. s. 163—164 książki i s. 39—40 „Żywota... Zana”). Tamże znajdujemy niedokończony list Zana do Karola Chodkiewicza dotyczący ostatniego spotkania z Witkiewiczem (s. 71—72), wcześniejszy od cytowanego w książce listu z 10 czerwca 1842 roku. List ten, pisany z Petersburga, zapewne pod bezpośrednim wrażeniem śmierci Batory urywał się na następujących słowach: „Na piątym ledwie dniu swojego przybycia zdybał mnie na Newskim Prospeckie w kozaczym ubraniu. Trudy, klimat i troski jeszcze więcej przydały mu marszczyn, które dziwnie odbijały od młodości wejrzenia, cery, postawy, ruchawości rysów i energii głosu. W zmieszanych uczuciach tego spotkania się na szumnej i tłumnej ulicy, nie miałem uwagi dojrzeć jakichkolwiek oznaków szczególnej dolegliwości jakowej w istotności jego położenia i bytu: przecież czułem pewne w sercu ściśnienie i niewytłumaczoną trwogę...”

Owo „w sercu ściśnienie i niewytłumaczona trwoga” towarzyszą nieodmiennie każdemu, kto odkrywa na nowo zagadkę życia stryja Witkacego.

Wiktoria Sliwowska

Joseph Marcus, *Social and Political History of the Jews in Poland, 1919—1939*, Berlin—New York—Amsterdam, 1983, Mouton Publishers, s. 569.

Tytuł tej książki zapowiada znacznie więcej, niż otrzymał w rzeczywistości czytelnik. Nie jest to bowiem systematyczna historia Żydów w Polsce w latach międzywojennych, a nawet nie wyczerpujące opracowanie wybranych problemów. Autor zebrał w trzech częściach („Wprowadzenie”, „Historia Społeczna”, „Historia polityczna”) 21 problemowych rozdziałów, dzielących się na kilkaset niewielkich szkiców poświęconych poszczególnym tematom. Czasem są to informacje biograficzne o wybitnych osobistościach, czasem omówienie warstwy społeczno-zawodowej, innym razem informacje o konkretnej organizacji, albo analiza wybranych tendencji w sferze demografii, gospodarki lub polityki. Książkę kończą obszerne aneksy zawierające szczegółowe dane statystyczne, zaś uzupełniają: bibliografia oraz indeks nazwisk i instytucji (niestety, niezbyt starannie opracowany).

<sup>4</sup> „Świt Słowiański” t. I, 1911, nr 76, s. 248—249.

Sposób ujęcia poszczególnych szkiców znacznie się różni. Są bowiem fragmenty zawierające powtórzenie dobrze znanych z literatury informacji (nie jest to słabość książki, raczej zaleta, gdyż ma dotrzeć także do czytelników nieorientowanych w dziejach Żydów polskich), w innych znajdziemy dotąd niepublikowane materiały, gdzie indziej wreszcie wnikliwą analizę statystyczną, której zrozumienie wymaga pewnego przygotowania w tej dziedzinie. Poważną niedogodnością takiego ujęcia jest przemieszanie zarówno stopnia trudności tekstu, jak też rozmaitych — nie zawsze bezpośrednio łączących się ze sobą — kwestii oraz wielokrotne powracanie do tych samych zagadnień. Jest to dość męczące w lekturze, zaś brak indeksu rzeczowego oraz ograniczenie spisu treści wyłącznie do tytułów rozdziałów, natomiast pominięcie spisu szkiców w nich zawartych, bardzo utrudniają orientację w treści.

Książka jest wybitnie polemiczna. Już we wstępie autor kieruje słowa krytyki pod adresem tych, których określa jako „reformatorów społecznych”; w dalszych rozważaniach okazuje się, że zalicza do nich m.in. Ignacego Schipera, Jakuba Leszczyńskiego, Salo Barona, Arie Tartakowera oraz wielu innych, nie zawsze bezpośrednio wymienionych. W wielu miejscach nie szczędi im jadowitych uwag, które nadają niektórym rozważaniom wybitnie subiektywny charakter tym bardziej, że nie zawsze towarzyszy temu rzeczowa argumentacja.

W sumie książka napisana taką metodą nie może być uważana za historię Żydów w Polsce, lecz za swego rodzaju *silva rerum* z tego zakresu. Czytelnik znajdzie tam wiele ciekawych myśli, cennych informacji, rozważań na tematy zasadnicze oraz ważnych pytań badawczych, a zarazem nie mniej błędów rzeczowych i rozmaitych bałamuctw. Nie zawsze jest łatwo oddzielić ziarno od plewy.

W odróżnieniu od najczęściej spotykanych ujęć Marcus stwierdza słusznie we wstępie, że „badanie społeczności mniejszościowej powinno objąć nie tylko analizę jej samej, lecz także kraju, którego część stanowi” (s. IX). Stanowisko to stara się następnie realizować w praktyce, co prowadzi do szeregu interesujących wniosków. Zwłaszcza warto podkreślić, iż autor stwierdza wyjątkowo duży stopień zróżnicowania społecznego i majątkowego wśród Żydów polskich (pogląd ten potwierdzają przeprowadzone przeze mnie analizy niektórych fragmentarycznych danych) oraz podważa panującą w literaturze opinię o przeciętnie niższej stopie życiowej Żydów i mniejszych ich dochodach w porównaniu z ludnością nieżydowską. W tej ostatniej kwestii nie sądzę, by przedstawili wystarczające dowody, aczkolwiek rozumowanie zasługuje na uwagę. Moje fragmentaryczne analizy dostarczają odmiennych materiałów. Wprawdzie Marcus dokonał bardzo interesującego obliczenia dochodu narodowego realizowanego przez społeczność żydowską w Polsce i porównał go z całym dochodem narodowym Polski, lecz obliczenia te nasuwają poważne wątpliwości; przede wszystkim stwierdzić należy, iż przyjęcie przezeń za podstawę statystyki podatkowe nie mogą służyć jako wystarczająco ścisły materiał. Jeśli bowiem nawet założymy, iż kwoty ukryte przed podatkiem były znikome (nie jestem tego pewien), to przecież większość drobnych producentów i kupców opłacała podatek zryczałtowany i dla nich brak informacji o rozmiarach produkcji lub obrotów.

Bardzo interesująca jest analiza warunków mieszkaniowych społeczności żydowskiej. Nie jest to wprawdzie pierwsza taka próba w literaturze — co głosi reklama na okładce — lecz nie zmniejsza to jej wartości. Wnioski autora różnią się od moich, dotyczących wyłącznie Warszawy; jak sądzę, Marcus pominął niektóre ważne aspekty zagadnienia i kwestia wymagać będzie dalszych badań.

Wiele interesujących spostrzeżeń znajdziemy we fragmentach dotyczących analizy polityki władz polskich wobec Żydów. Wskażę tutaj rozważania związane ze słynnym powiedzeniem premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego „bojkot ekonomiczny — owszem”, uważanym na ogół za aprobatę walki ekonomicznej

z Żydami i proklamowanie nowego kursu politycznego. Marcus ma chyba raczej stwierdzając (s. 366), że intencje mówcy były zapewne odmienne i dopiero liczne protesty ze strony działaczy żydowskich przyczyniły się do nadania rozgłosu temu zdaniu.

Liczne interesujące szczegóły dotyczą działalności żydowskich organizacji a także poszczególnych polityków, działaczy gospodarczych i przedsiębiorców. Nie zawsze autor podaje w sposób wyczerpujący źródła i domyślać się tylko można, że dane te pochodzą z jego osobistej znajomości poszczególnych faktów.

Niestety, byłoby dość ryzykowne zawierzać jego znajomości przedmiotu. Równocześnie bowiem spotykamy obficie przykłady oczywistych nieporozumień, które pozwolę sobie wymienić jedynie orientacyjnie; pełny wykaz zająć musiałby dziesiątki stron. Nie jest więc prawdą, że w latach międzywojennych „władze zezwalały na zakup ziemi przez Żyda jedynie w wyjątkowych wypadkach” (s. 6). Podział na tzw. Polskę A i B nie miał nic wspólnego z podziałem na mieszkańców miast i wsi (s. 15). Antysemityzm nie był najważniejszym elementem programu rządu polskiego po 1936 r. (s. 20, 355). Nie jest prawdą, że wszyscy Polacy potępiali i lekceważyli handel (s. 62—63); opinie w rzeczywistości były niezmiernie różnicowane. Nie jest prawdą, że przemysł obuwniczy i pokrewne znajdowały się wyłącznie w rękach Żydów (s. 88); wystarczy wymienić zakłady Bata oraz garbarnię Pfeifrów. Nie jest prawdą, że w latach międzywojennych „niewątpliwie” projektowano (rząd?) nacjonalizację fabryk żydowskich (s. 106). Wacław Wiślicki nie był „zamożnym przedsiębiorcą” (s. 128). Trudno traktować progresywny podatek dochodowy lub pomoc socjalną zróżnicowaną według zamożności jako formy dyskryminacji (s. 213). Nie jest prawdą, że w latach trzydziestych palono całe wsie wraz z cerkiewiami (s. 317). Nie jest prawdą, że dla Żydów było ryzykowne wychodzenie poza dzielnicę żydowską (s. 346). Konstytucja z 1935 r. nie była przygotowana „na miarę Sławka” (s. 353). Nie jest prawdą, że „większość Polaków” brała inspirację z III Rzeszy gdy chodzi o stosunek do Żydów (s. 391), ani też że aprobowala deklarację ze stycznia 1934 r. (s. 413). Opinia, iż Alfred Wysocki był autorem tezy, iż hitlerowcy — w odróżnieniu od Prusaków — mogą doprowadzić do ugody z Polską świadczy o nieznanym literatury przedmiotu (s. 522, przyp. 26).

Niech to wystarczy. Przeplatają się tu sprawy ważne z drobnymi, lecz to właśnie powoduje, że informacje i rozważania Marcusa należy traktować z wielką ostrożnością, gdyż bardzo łatwo pójść fałszywym tropem.

Odnoszę wrażenie, iż mnogość błędów wynika z bardzo powierzchownej znajomości literatury historycznej. Wiele nieporozumień znalazłoby łatwe wyjaśnienie w książkach, z których autor — jak się zdaje — korzystał, wybierając jednak z nich zupełnie przypadkowe informacje; być może więc ich nie czytał, lecz korzystał z wyciągów sporządzonych przez osobę mało zorientowaną w temacie. W innych wypadkach problemy rozpatrywane w książce mają już bogatą literaturę w polskiej prasie historycznej oraz w monografiach, dostępnych — o czym wiem z pewnością — w co najmniej niektórych bibliotekach brytyjskich. Zarazem jednak w spisie literatury odnajdziemy wiele pozycji dotąd nie wykorzystywanych, choć cennych. Zasługą autora jest wykorzystanie czasopism „Sprawy Narodowościowe”. Stosunkowo skromna jest natomiast literatura żydowska.

W sumie więc otrzymaliśmy książkę, której zawartość różni się od tytułu, zaś nagromadzenie błędów i nieporozumień przekracza wszelkie dopuszczalne rozmiary. Zarazem książka ta zawiera wiele interesujących myśli i propozycji, które zasługują na uwagę i wymagać będą starannej weryfikacji. Bez niej jednak trudno przyjmować z zaufaniem nawet najprostsze stwierdzenia Josepha Marcusa.